

Iggy Not Pop, Leń

Mam dziś wreszcie wolny dzień, nie mam żadnych zadań
Gdzieś bym wyskoczył wiesz, tylko kurwa pada
Chętnie bym pograł w grę, złapał od konsoli pada,
Ale żona mówi że nas nie stać, więc... nie pogadasz
Nagrałbym może jakiś rap, w końcu zrobię jakiś hit
Ale sąsiad z góry też wolne ma, chce wiertarki dograć mi
No to może chociaż film, już odpalam szkiełko full hd
Nim wybiorę jeden z całej listy ich, chyba minie cały dzień... ech

Ale wtem - dopada mnie myśl że w tej sofie
Nie będę dłużej gnić tylko może coś zrobię
I w ogóle jak mogę tak żyć, odkładać na potem?
Jak zrobię na tiptop man, ktoś obsypie mnie złotem?
Obiad rodzinie dziś zrobię, klocki złożę młodemu
Powieszę żonie półki, te co prosiła rok temu
Dziś się mogę przemóc, w domu też jest jakaś praca
Ale dzwonię do tyry, jebać urlop, jutro wracam

Nie ma zgadzać się kasa, jestem dziś człowiekiem czynu
Wszystko robię pierwsza klasa, to nie wybór, to wymóg
Zwolniłem z firmy prezesa, jestem teraz jednym z vipów
Wkrótce mnie zobaczysz na okładkach magazynów
Stanę na czele rządu, bo wiesz - chciałem wiele zmienić
Masowo deportować z kraju wszystkich leni
Czekaj, co ja pierdołę, co to za idee fixe, aj...
Chyba się zdrzemnąłem przeglądając netflixa